

Kredyty
Firmom coraz trudniej
o pieniądze z banku

Instytucje finansowe zaostrzają politykę kredytową,
ograniczając firmom dostęp do kapitału.
Czy będzie łatwiej? Nieprędko.

18

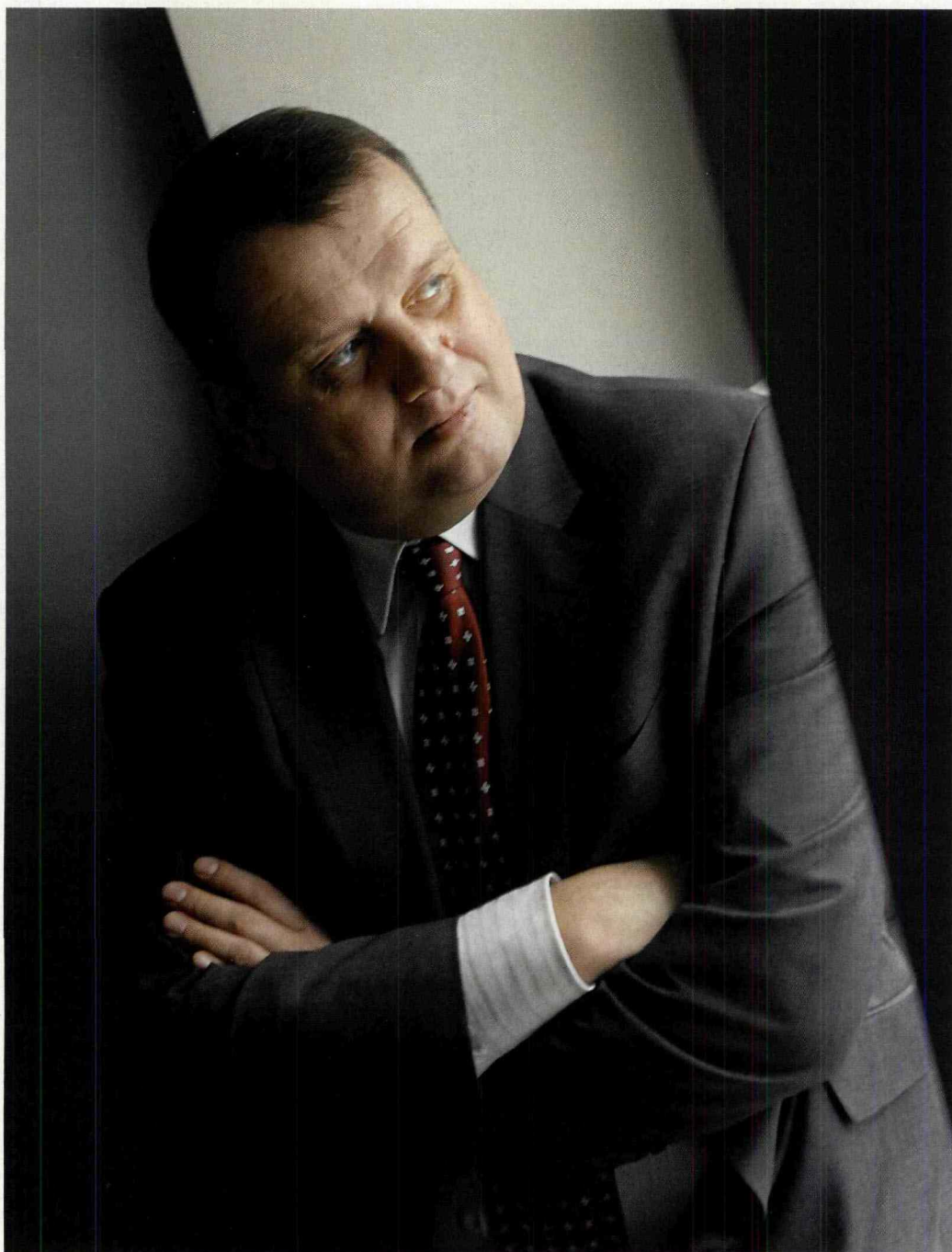
27-02-2009, Puls Biznesu Dodatek

Banki wciąż zaostrzają politykę kredytową wobec firm



Zła wiadomość — są problemy z pożyczkami dla przedsiębiorstw.
Wiadomość gorsza — nie należy się spodziewać poprawy.

Wojciech Chmielarz



Według badań NBP, ponad 80 proc. banków zaostrzyło kryteria udzielenia kredytów. Tyle samo podniosło marże. Banki spodziewają się dalszego silnego zaostrzenia polityki kredytowej względem przedsiębiorstw.

— Od lat specyfiką polskiego sektora bankowego było występowanie w nim podmiotów mających strukturalną nadpłynność, np. PKO BP, banków które finansowały akcję kredytową przede wszystkim z pożyczek zaciąganych na rynku międzybankowym oraz banków, które cierpiały na okresowe niedobory płynności — diagnozuje Jarosław Biernacki, członek zarządu firmy Access, działającej w sektorze corporate finance.

Wszystko było dobrze, kiedy rynek międzybankowy działał sprawnie.

— Światowy kryzys zaufania doprowadził do sytuacji, w której banki mające nadpłynność nie są skłonne pożyczać bankom cierpiącym na niedobory środków, gdyż nie są pewne ich stanu finansowego. Wolne środki lądują zatem na rachunku NBP — dodaje Jarosław Biernacki.

Skutek?

— Jak pokazały badania przeprowadzone w grudniu 2008 r. przez Krajową Izbę Gospodarczą, w ciągu kilku ostatnich miesięcy ponad 20 proc. przedsiębiorców miało problemy z uzyskaniem kredytu bankowego. Ta sytuacja z pewnością się pogorszy w 2009 roku — uważa Piotr Jaworski, ekspert prawnogospodarczy Krajowej Izby Gospodarczej.

Mniej i drożej

Złych informacji jest więcej.

— Według wstępnych oszacowań, w tym roku banki będą miały o 50 proc. mniej środków na akcję kredytową, niż w roku poprzednim. Wynika to głównie z ograniczenia finansowania zewnętrznego banków ze strony podmiotów macierzystych oraz zmniejszenia obrotów na rynku międzybankowym — twierdzi Joanna Tylińska, doradca prezesa Związku Banków Polskich.

Ponieważ instytucje finansowe mają mniej pieniędzy, trwa walka o pieniądze klientów, którą obecnie obserwujemy.

— Banki cierpiące na brak płynności zmuszone są zdobywać depozyty za wszelką cenę, przepłacając za nie niemal dwukrotnie. Skutkuje to dwoma zjawiskami: po pierwsze, zdecydowanie wzrasta koszt kredytu dla przedsiębiorcy, o ile jest on w ogóle dostępny. Po drugie, banki usiłują dodatkowo obciążać kredytobiorców jawnymi i ukrytymi opłatami pozaodsetkowymi, takimi jak marże, prowizje itp. — dodaje Jarosław Biernacki.

Problem z pieniędzmi. Światowy kryzys zaufania doprowadził do sytuacji, w której banki mające nadpłynność nie są skłonne pożyczać środków bankom cierpiącym na ich niedobory — mówi Jarosław Biernacki, członek zarządu firmy Access.

Oczekiwane i straszne

W tej sytuacji przedsiębiorcy powinni bacznie obserwować ruchy, jakie wykona rząd. Z jednej strony, państwo może pomóc, z drugiej – zaszkodzić.

– Istotną rolę w zminimalizowaniu skutków utraty zaufania do biznesu, a co za tym idzie – ograniczenia zdolności kredytowej polskich przedsiębiorców, może odegrać Bank Gospodarstwa Krajowego, przejmując i rozszerzając działalność prowadzoną dziś przez Krajowy Fundusz Poręczeń Kredytowych. Wysoko należy ocenić rządową zapowiedź dokapitalizowania BGK kwotą 2 mld zł. To stwarza szansę dodatkowej akcji kredytowej dla małych i średnich przedsiębiorstw – twierdzi Piotr Jaworski.

Pomóc może również gwarancja państwa dla kredytów udzielanych pod projekty realizowane w oparciu o środki z funduszy strukturalnych UE, redukcję stopy rezerwy obowiązkowej czy zniesienie podatku Belki dla oszczędności długoterminowych. Ale są również powody, żeby bać się wpływu państwa na rynek kredytowy.

– Według szacunków Ministerstwa Finansów, potrzeby pożyczkowe budżetu państwa wyniosą w 2009 r. około 155 mld złotych, co stanowi blisko 15 proc. PKB Polski. W sytuacji światowego kryzysu należy się liczyć z tym, że te potrzeby będzie trzeba finansować przede wszystkim z oszczędności krajowych – przypomina Jarosław Biernacki.

Zatem banki zamiast udzielać kredytów, będą wolały zarabiać na wysoko oprocentowanych obligacjach skarbu państwa.

Plan dwuletni

Co w tej sytuacji mogą zrobić firmy?

– Przedsiębiorstwa powinny pokazać chęć i umiejętność zarządzania w niepewnej sytuacji rynkowej. Na pewno łatwiej będzie uzyskać finansowanie firmom dobrze zarządzającym własną gotówką, prowadzącym racjonalną politykę inwestycyjną czy też optymalizującym działalność gospodarczą. Z drugiej strony, klienci muszą być gotowi do zaakceptowania wyższych cen produktów kredytowych. Aktualna sytuacja pozwala przypuszczać, że czasy bardzo taniego pieniądza nie powrócą przez dłuższy czas – ocenia Adam Pietkiewicz, menedżer w dziale konsultingu Deloitte.

Siergiej Krasulenko, dyrektor finansowy ISD Polska, uważa, że firmy powinny przedstawić dwuletni biznesplan ze szczególnym uwzględnieniem utrzymania płynności.

– Możemy także zaproponować bankom korzyści, jakie odniosą ze współpracy przy prowadzeniu rachunków, obsłudze transakcji walutowych. W ten sposób pokażemy bankowi, że może zarabiać nie tylko na udzieleniu kredytu. Na koniec warto jeszcze postarać się o polisę ubezpieczeniową udzieloną przez poważnego ubezpieczyciela, akceptowanego przez bank, w którym chcemy zaciągnąć kredyt – radzi.

Dodaje, że najlepiej zaciągnąć kredyt w tej samej walucie, w której przedsiębiorstwo prowadzi działalność.

– Trzeba się także liczyć z tym, że banki będą przeprowadzały na koszt przedsiębiorcy o wiele głębsze analizy fundamentów sektora, w którym on działa, oraz jego pozycji strategicznej. Taki komercyjny due diligence, dotąd przeprowadzany w ograniczonym zakresie, pozwoli bankom odpowiedzieć na pytanie, co się może przydarzyć przedsiębiorcy w czasie spowolnienia gospodarczego. A ta odpowiedź jest obecnie podstawą przy podejmowaniu decyzji kredytowej – twierdzi Adam Pietkiewicz.

Jak nie bank...

Przedsiębiorcom pozostają jeszcze alternatywne źródła finansowania działalności firmy.

– Dobrym, krótkoterminowym sposobem na uzyskanie finansowania jest leasing lub faktoring. Należy jednak pamiętać, że obecnie wszyscy zwracają się do tych instytucji o środki pieniężne, co znacząco utrudnia uzyskanie finansowania – przypomina Siergiej Krasulenko.

Inne sposoby to emisja papierów wartościowych oraz instrumentów dłużnych.

– Niektóre fundusze inwestycyjne dopisują już do oferty, że są zainteresowane inwestowaniem w firmy, które w związku z kryzysem doznają okresowych problemów z płynnością i mają utrudniony dostęp do finansowania dłużnego – dodaje Jarosław Biernacki.